

W 60 ROCZNICĘ

URODZIN

N. CEAUSESCU

Depesza

E. Gierka

i H. Jabłońskiego

Z okazji 60 rocznicy urodzin sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii, NICOLAE CEAUSESCU, EDWARD GIEREK i HENRYK JABŁOŃSKI przesyłali jubilatowi w imieniu KC PZPR i Rady Państwa PRL oraz w imieniu własnym depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami.

Święto narodowe Republiki Indii

Z okazji święta narodowego Republiki Indii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Neelama Sanjiva Reddy.



Indie. Na zdjęciu jedna z zabytkowych budowli miasta Bangalore. CAF - TASS

Nadal nie wiadomo kto uprowadził i jaki jest los barona Empaina

W stolicy Francji trwa wielka obława na sprawców porwania w poniedziałek prezesa i dyrektora generalnego francusko-belgijskiego koncernu „Empain-Schneider”, barona Edouarda Jeana Empaina. Po-

K. Karamanlis w Londynie

Premier Grecji, Konstantinos Karamanlis przybył do Londynu, aby omówić z premierem brytyjskim, Jamesem Callaghanem sprawę przyspieszenia negocjacji dotyczących przystąpienia Grecji do Wspólnego Rynku. Po rozmowach w Londynie premier Karamanlis odwiedzi w tym samym celu Brukselę, Paryż i Bonn, zanim na początku przyszłego tygodnia powróci do kraju.

Nagrody za osiągnięcia naukowe

25 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia dorocznych nagród ministra zdrowia i opieki społecznej za szczególnie ważne osiągnięcia naukowe w służbie zdrowia. Indywidualną nagrodę naukową I stopnia otrzymała m.in. prof. Zofia Jerzmanowska z AM w Łodzi.

Wyd. A LÓDŹ, czwartek 26 stycznia 1978 roku Rok XXXIV nr 21 (8902) Cena 1 zł



DZIENNIK POPULARNY

Spotkanie I sekretarza KC PZPR z pracownikami handlu

Spółeczeństwo chce kupować towary lepsze, o wyższej jakości, estetyczne i trwałe

Wczoraj z okazji dorocznego Dnia Pracownika Handlu - I sekretarz KC PZPR - EDWARD GIEREK spotkał się z grupą przedstawicieli prawie milionowej rzeszy zatrudnionych w tym dziale gospodarki. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - STEFAN OLSZOWSKI, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC - ZDZISŁAW KUROWSKI oraz wicepremier - TADEUSZ PYKA. W skład delegacji pracowników handlu wchodził m.in.: brygadzieta piekarni WSS w Sieradzu - Franciszek Szczepaniak. Obecni byli również minister handlu wewnętrznego i usług - Adam Kowalik, przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spożycia - Olga Rewińska, a także prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Spo-

„HAWANA - 78” Posiedzenie Polskiego Komitetu Festiwalowego

Trwają intensywne przygotowania do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w dniach 28 lipca - 5 sierpnia br. w stolicy socjalistycznej Kuby - Hawanie. Szereg spraw związanych z udziałem przedstawicieli polskiej młodzieży w tym doniosłym wydarzeniu rozpatrzył 25 bm. Polski Komitet Festiwalowy „Hawana - 78”. Komitet omówił harmonogram i zasady przygotowań oficjalnej, liczącej 450 osób delegacji młodych Polaków na festiwal oraz grupy turystycznej młodzieży, która w dniach festiwalu odwiedzi Kuby. Na posiedzeniu zatwierdzono zasady wyboru delegatów oraz założenia programu kulturalnego polskiej delegacji na festiwal. Komitet zalecił, aby udział w festiwalu wzięły zespoły i wykonawcy reprezentujący wszystkie środowiska młodzieży, wykazujący najwyższy poziom ideowy i artystyczny. Zgodnie z najlepszymi tradycjami ruchu festiwalowego - program kulturalny polskiej delegacji wiazać się będzie przede wszystkim z akcentowaniem solidarności młodzieży polskiej z postępową młodzieżą całego świata w walce o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną, ukazaniem dorobku młodego pokolenia Polaków w życiu kraju, a także tradycji i najlepszych współczesnych osiągnięć polskiej kultury i sztuki.



N/z: policjanci przeszukują samochód w jednej z dzielnic Paryża. Wszystkie drogi do Paryża zostały zablokowane przez policję. C9F - AP - telefoto

żywoów „Społem” - Jadwiga Lokaj i I zastępcą prezesa Zarządu Głównego Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” - Tadeusz Kaliński. Dokonujący się w ostatnich latach szybki rozwój gospodarki kraju i towarzyszący mu wzrost dochodów pieniężnych ludności - mówiono na spotkaniu - prowadzi do daleko idących zmian struk-

(Dalszy ciąg na str. 2)



25 bm. rozpoczął się strajk dokerów zachodnioniemieckich, którzy domagają uwzględnienia ich roszczeń ekonomicznych. N/z: nie rozładowane barki przy nabrzeżach portowych w Hamburgu. CAF - UPI - telefoto

Jako pierwsza na świecie

Szwecja zabrania używania aerozoli

Od 1 stycznia 1979 roku w Szwecji, jako pierwszym kraju na świecie nie wolno będzie używać żadnych rozpylaczy aerozolowych, działających przy wykorzystaniu lekkiego gazu - freonu. Zakaz ten nie obejmuje tych leków, które muszą być rozpylane, jak np. leki przeciw astmetycznym.

Szczyt w Algierze

Algierskie źródła oficjalnie poinformowały, że w przyszły wtorek rozpocznie się w Algierze konferencja na szczyt krajów arabskich, prezydenta Egiptu, Anwara Sadata. Wezmą w niej udział szefowie państw Algierii, Syrii, Libijskiej Dżamahirii, Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu oraz przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Konferencja na szczyt zostanie poprzedzona spotkaniem ministrów spraw zagranicznych i obrony tych krajów, które rozpocznie się w niedzielę.

USA

Walka z haniebnym procederem

Kongres USA uchwalił ustawę przewidującą karę więzienia do 15 lat dla właścicieli środków masowego przekazu lub twórców filmowych wykorzystujących dzieci do produkcji pornografii. Ustawa zakazuje zatrudniania dzieci do lat 16 w filmach pornograficznych, magazynach ilustrowanych, książkach i innych środkach przekazu. Jak wiadomo w ubiegłym roku Kongres zorganizował przesłuchania w sprawie wykorzystywania dzieci w przemyśle pornograficznym. Ujawniono wówczas, że ten haniebny proceder przybrał bardzo szerokie rozmiary.

Dziś - posiedzenie Sejmu PRL

Na porządku dziennym posiedzenia - informacja Rady Państwa o działalności rad narodowych. Wskazano problemy funkcjonowania i pracy terenowych organów przedstawicielskich były w latach 1973-77 niejednokrotnie przedmiotem analizy i ocen Rady Państwa i jej Komisji Spraw Rad Narodowych, a wskazania udzielane radom służyły im pomocą w dalszym doskonaleniu swej działalności. Nad informacją Rady Państwa odbędzie się debata poselska.

Kolejny punkt obrad to informacja o wdrażaniu Kodeksu Pracy Poselska dyskusje w tych sprawach poprzedza rządowa informacja na ten temat oraz sprawozdanie złożone w imieniu Sejmowych Komisji Pracy i Spraw Socjalnych, Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Poselska kontrola realizacji kodeksu nosiła wyjątkowo szeroki charakter z uwagi na znaczenie prawa pracy dotyczącego 12 mln zatrudnionych.

Porządek dzienny przewiduje również sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w Okręgu Wyborczym nr 15 w Gdańsku oraz zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Dzisiejsze posiedzenie ma być ostatnim w bieżącej, rozpoczętej w październiku ub. roku, sesji Sejmu.

10 tys. dzieci w Tatrach

Sezon zimowy w pełni

Sezon zimowy w Tatrach związany z feriami szkolnymi - w pełni. 25 bm. w rejonie tatrzańskim łącznie z Bukowiną, przebywało 60 tys. osób, w tym 10 tys. dzieci na zimowiskach i obozach sportowych. W Zakopanem nie ma już wolnych miejsc. Po brzozi wypełnione są domy FWP, pensjonaty wypoczynkowe, hotele, schroniska górskie, a także kwatery prywatne znajdujące się w gestii przedsiębiorstw turystycznych. Po krótkotrwałym halnym wietrze w Tatrach poprawiła się pogoda. W środe w godzinach przedpołudniowych notowano na Kasprowym Wierchu 7 stopni mrozu oraz 73 cm śniegu. Pokrywa śnieżna wynosiła na Halli Gąsienicowej 87 cm, Mysienickich Turniach - 39, Kuźnicach - 40, Morskim Oku - 68, Bukowinie Tatrzańskej - 31 oraz w Zakopanem 34 cm.

BLISKI WSCHÓD

Powrót do cichej dyplomacji

Po ostrej wymianie słów między Izraelem a Egiptem, zaczyna się zarysowywać tendencja do podjęcia tajnych posunięć dyplomatycznych. Prasa egipska uczyniła swą anty-izraelską kampanię, a w Tel-Awiewie mówi się o możliwości wznowienia prac egipsko-izraelskiej komisji wojskowej. USA dokładają wszelkich starań, by przywrócić kontakty między Kairem a Tel-Awiewem. Premier Izraela, Begin w wywiadzie dla jednej z amerykańskich rozgłośni telewizyjnych wyraził przekonanie, iż prace izraelsko-egipskiej komisji wojskowej zostaną wznowione w najbliższym czasie.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 26 dniu roku słońce wzešlo o godz. 7.26, zajdzie zaś o 16.12. Imieniny obchodzą Paula, Paulina, Polikarp. Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie przeważnie duże. Okresami opady śniegu i śniegu z deszczem. Zamglenia i mgły. Temperatura minimalna 0 st., maksymalna plus 2 st. C. Wiatry umiarkowane - południowo-zachodnie skracające na północno-zach. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 732,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1950 - Proklamowanie Republiki Indii. 1918 - Ur. N. Ceausescu, sekretarz generalny KC RPK, przewodniczący Rady Państwa Rumunii.

Taka sobie myśl

Wszystko można nabyć w samotuści, wyższy charakter.

Uśmiechnij się



Orzeczenie sądu holenderskiego

Sąd holenderski w Maastricht wydał orzeczenie w sprawie ekstradycji do RFN 25-letniego terrorysty, Knuta Folkera, członka ekstremistycznej organizacji zachodnioniemieckiej, podejrzanego o współudział w zamordowaniu prokuratora generalnego RFN. W ubiegłym roku sąd holenderski skazał go na 20 lat więzienia za zastrzelenie funkcjonariusza policji holenderskiej.

Jeżeli szukasz instruktora, to siedź na nim!

MOBILIZOWAĆ WŁASNYM PRZYKŁADEM

W całym kraju odbywają się zebra... Wzrostem nie w poprzednim roku...

Rogowski, Konrad Jarachowicz, Grzegorz Zajac, Janusz Dabrowski i Grzegorz Fratek... I jeszcze jeden mly akcent zebra...

Pod koniec grudnia obradowala... Wzrostem nie w poprzednim roku...

Temat ten podejmują pierwszy z dyskutantów, mistrz Kazimierz Rudzki... W naszym zakładzie...

Do tego samego problemu nawlazuje... Do tego samego problemu nawlazuje...

W rzeczowej i konkretnej dyskusji... W rzeczowej i konkretnej dyskusji...

Przepisy prawa pracy — stwierdzają... Przepisy prawa pracy — stwierdzają...

Ważne jest przy tym że w codziennej... Ważne jest przy tym że w codziennej...

ZANIM WYBIERZEMY

W rozmowach z ludźmi zdarzyło mi się nieraz... Tak błędne widzenie roli rad wynika...

Reforma władz i administracji terenowej... Jeden z celów głównych miała właśnie...

Moja wieś

Nawet na podstawie mijającej... Nawet na podstawie mijającej...

o opiece społeczna, na oświacie... o opiece społeczna, na oświacie...

stwo do aktywnego w nim udziału... Bywa, że sama rada narodowa...

moje osiedle

Jednoznaczna odpowiedź nie jest... Jednoznaczna odpowiedź nie jest...

Dlaczego tak się dzieje? Socjologowie... Dlaczego tak się dzieje? Socjologowie...

moja sprawa

Wszelako jest tak nie wszędzie... Wszelako jest tak nie wszędzie...

głębia demokracji — samorządności... głębia demokracji — samorządności...

Trzy lata temu, 1 stycznia 1975 roku... Dzisiaj, po trzech latach funkcjonowania...

Obowiązki jak prawa

latwana jest u źródeł, czyli... latwana jest u źródeł, czyli...

tuje się ich powstawanie... tuje się ich powstawanie...

Przebiegu Polakowi demokracja... Przebiegu Polakowi demokracja...

Demokratyzacja przepisów... Demokratyzacja przepisów...

HENRYK ZAWIRA

NJU 303-04

-odpowiada-

NA TRASACH OBJAZDOWYCH

PIELEŃNIARKI: Jesteśmy pracownicami Szpitala im. E. Sosenberga. Mamy kłopoty z dojazdem, gdyż autobusy linii „64” nie zatrzymują się na przystankach przy ul. Rokicińskiej i Puszkina. Inne autobusy, nawet pospieszne linii „F”, mają w tym miejscu swoje przystanki. Tylko pasażerowie linii „64” nie mogą z nich korzystać. Dlaczego?

RED: Z powodu prac prowadzonych na ul. Przybyszewskiej i Niciarnianej, zwiazanych z budową wiaduktu, trzeba było skierować linię „64” na trasę dojazdu przez osiedle Widzew-Wschód. Po zakończeniu tych prac autobusy „64” powrócą na swoją dawną trasę. Na razie muszą ją objeżdżać, a na trasach objazdu — taka jest podobno zasada — autobusy się nie zatrzymują. Jednakże trzeba było zrobić wyłatek i przy ul. Puszkina przed ul. Przybyszewską ustawić choć jeden przystanek. Domagali się tego mieszkańcy osiedla.

Autobusy linii „64” są mocno przeładowane, łączą bowiem dworzec PKS-Północ i północno-wschodnią część miasta z przemysłowym rejonem Dąbrowy. Właż, niestety, ograniczona ilość taboru nie pozwala dyrekcji MPK zwiększyć liczby autobusów na linii „64”. (5)

NIE DOMEK, A DOM

U. R.: Podczas grudniowego spotkania przy NTU 303-04 z przedstawicielami PKO, ktoś zadał pytanie czy można zgromadzone na książeczce mieszkaniowej PKO środki przeznaczyć na budowę domu na działce rekreacyjnej, nie tracąc uprawnień wynikających z systematycznego oszczędzania. Uzyłask w tedy odpowiedź, która po konfrontacji z praktyką wydaje mi się niecisła.

RED: Ma Pan rację. Powinna ona bowiem brzmieć następująco: „Wkład zgromadzony na książeczce mieszkaniowej uprawnia jest do premii wynikających z systematycznego oszczędzania, o ile przeznaczony zostanie na budowę jednorodzinnego domu mieszkalnego, lub na mieszkanie spółdzielcze lokatorskie, względnie własnościowe oraz na zakup mieszkania z Biura Handlu Zagranicznego „Locum”.

W przypadku przeznaczania wkładu z książeczki mieszkaniowej na budowę domu na działce rekreacyjnej, poza 3-procentowymi odsetkami żadne inne premie właścicielowi nie przysługują”. (h)

NIE SPEŁNIONE MARZENIA

SR. E.: Niedawno otrzymaliśmy upragnione mieszkanie. Moja żona zapragnęła mieć meble kuchenne w odcieniu koralowym. Stawem się więc bywałem magazynów przy ul. Brukowej. Ale w żaden sposób nie mogłem spełnić marzenia mojej żony. Może redakcja potrafi mi pomóc?

RED: Myśleliśmy, że może WPHW Oddział Art. Wyposażenia Mieszkań będzie mogło spełnić marzenia pańskiej żony. Niestety, od roku bowiem, nie było dostaw segmentowych mebli kuchennych w takim właśnie kolorze. Czasem zdarza się w odcieniu oranż, lecz przeważnie w sprzedaży znajdują się segmenty biały lub sz. W takiej sytuacji lepiej nie marzyć... (g)

MOŻNA PODJAĆ DODATKOWĄ PRACĘ

S. P.: Mój mąż odbywa zasadniczą służbę wojskową. Zostałam sama z 3-letnim synkiem, zaś moje wynagrodzenie wynosi 2 tys. zł. Chciałabym więc dorobić sobie jakiś pracą chałupniczą. Czy mogę? — a jeśli tak, to w jaki sposób to załatwić?

RED: Oczywiście, że może Pani taką pracę podjąć. Z tym jednak, że w pierwszym musi Pani otrzymać zgodę zakładu. Chodzi bowiem o pisemne stwierdzenie, że dyrekcja nie stawia sprzeciwu w podjęciu dodatkowego zatrudnienia.

Z tą pisemną zgodą, należy zgłosić się do Wydziału Zatrudnienia, pokój 23 I p. Przyjścia są tylko we wtorki, czwartki i soboty, już od godz. 7. Wówczas otrzyma Pani skierowanie — zgodnie ze swoimi kwalifikacjami i umiejętnościami — do jednego z chałupniczych zakładów produkcyjnych. (g)

ZALEŻY OD ZASADY ROZWIĄZANIA UMOWY

G. G.: Swoją pierwszą pracę podjęłam 1 października 1976 r. Pracowałam tylko do 31 sierpnia 1977 r., gdyż zostałaam przyjęta do Studium Pomaturalnego. Ze względu na trudne warunki domowe naukę przerwałam i po dwóch miesiącach wróciłam do tego samego zakładu. Czy przysługuję mi urlop wypoczynkowy za rok ubiegły?

RED: Zależy od tego, na jakich zasadach nastąpiło rozwiązanie umowy. Jeśli za porozumieniem stron, to urlop rzeczywiście się należy.

Bieg rocznego okresu, od którego zależy uzyskanie prawa do pierwszego urlopu przerywa rozwiązaniem stosunku pracy. Ale gdy pracownik w ciągu 3 miesięcy znów podejmie pracę, okres zatrudnienia, od którego zależy uzyskanie prawa do pierwszego urlopu, znów zaczyna dalszy bieg. Gdy okres pracy wyniesie już w sumie 12 miesięcy, nabeździe Pani uprawnienia do pierwszego urlopu.

Jednakże ta zasada nie ma zastosowania w przypadku, gdy pracownik rozwiązał stosunek pracy w drodze wypowiedzenia, rozwiązania stosunku pracy dokonanej zakład bez wypowiedzenia z winy pracownika, albo gdy stosunek pracy wygasł w wyniku porzucenia pracy. (g)

w listach podpowiadxiane

To są sygnały najsmutniejsze. Przesyłane przez ludzi samotnych, którzy już nikogo ze swych bliskich nie mają, lub przez osamotnionych, bo przez rodziny zapomnianych i opuszczonych. Są to nie tylko zaawansowani wiekiem, uderzeni chorobami i brakiem sił, ale i młodzi od nich, potrzebujący pomocy, czy choćby tylko zyczliwego zainteresowania.

Poruszane problemy ujawniają sytuacje wymykające się niekiedy uwadze społeczeństwa, jako że dotyczy spraw wstydlivie skrywanych. Trudno bowiem wyizolowalnemu z życia rodzinnego człowiekowi skrzyż się na swe dorosłe i od dawna usamodzielnione dzieci, że pozostawily go bez troski na lasce opieki społecznej. Ze miesiacami całym nie interesują się, jak sobie radzi uderzony starością lub chorobami ojciec, czy matka, że wśród swych codziennych zajęć i obowiązków, zapominają o obowiązku alimentacyjnym, zagwarantowanym przez prawo.

Nie tylko więc droga bezpośredniego anonisu dochodzą do głosu wszystkie te smutne i bolesne sprawy, ale i poprzez wywiad społeczny, wspierany informacjami od społeczeństwa — mówią mi w Ośrodku Opiekuna Społecznego jednej z dzielnic Łodzi. — Nierazko w trakcie normalnego obchodu podopiecznego rejonu, natrafiamy na sytuacje, które wykraczają poza konieczność doraźnej pomocy.

daniu przyznanych na opiekę społeczna funduszy. Jego obowiązkiem i zadaniem jest wnikiwa penetracja potrzeb opiekuńczych.

Nie można więc mieć pretensji do opiekuńca społecznego (co wyraźnie wynika z listu jednej z naszych Czytelniczek), że zbytnio interesował się „prywatnymi okolicznościami” powierzonej mu sprawy. Były to bowiem okoliczności, warunkujące uzyskanie przez podopiecznego pieniężnego zasiłku. Jako że nie tylko wysokość pobieranej przez niego renty określa jego sytuację bytowa.

Prowadzone przez opiekunów społecznych terenowe wywiady sięgają do pokładów nie zawsze dostępnych dla forma-

statkiem. Była przynęcona i wymierzowana. Nie chciała mówić zbyt dużo o swej sprawie. — Proszę, przekonał się sami, iż to, co powiedziała, jest prawdą — prosiła opiekuna społecznego. Doskwierła jej nie tylko brak środków materialnych do życia, ale i samotność, straszliwa świadomość całkowitego opuszczenia.

Nazajutrz, już bardziej opanowana, witała odwiedziającego ją opiekuna w domu. Speszyla się dopiero zainteresowanie się jej sytuacją rodzinną. Starala się uniknąć odpowiedzi na stawiane przez opiekuna pytania. Uspokoiła ją zapewnienie utrzymania z opieki społecznej pomocy, skierowania jej sprawy na Komisję

powyższe można było odnieść wyłącznie do tego jednego przypadku. Niestety, jest inaczej...

Nie brak jest również prób wydłużania społecznych środków, przeznaczonych na najpilniejsze potrzeby opiekuńcze przez różnego typu pasyżyty i nierobów, traktujących kasę opieki społecznej jako łatwo dostępne źródło rzekomo należnych im korzyści.

W kontekście zasygnalizowanych powyżej spraw, wnikiwa i sumienna praca opiekuna społecznego, nabiera szczególnego znaczenia. Niesie on bowiem pomoc, ale i wychowuje. Wkracza w dziedzinę wymykającą się nierazko formalnym ustaleniom.

Podopieczni i opiekunowie

Inwalidztwa i Zatrudnienia oraz podjęcie innych interwencyjnych działań w jej sprawie.

Kobieta otrzymała doraźny zasiłek, ale opiekun społeczny długo i cierpliwie musiał ją przekonywać, zanim udato mu się ustalić istnienie mitycznych dotąd dla otoczenia dorosłych dzieci, ulokowanych na intrajnych posesjach, osiągniętych wysokie zarobki.

I dopiero przy pomocy uporczywej interwencji uzyskał od nich zapewnienie comiesięcznej, finansowej dla ich matki pomocy. Jakimi jednak środkami będzie mógł wykręsać w ich sercach iskrkę zainteresowania jej losem i należnej jej z ich strony miłości?

Nie byłoby problemu, gdyby pytanie

Nie dla zaspokojenia prywatnej ciekawości odwiedziając opiekunowie społeczni oczekujących na ich pomoc ludzi, i nie w tym celu rozpytują o nierazko zaskakujące i demaskujące realia. Tak, jak to miało miejsce w przypadku owej opuszczonej przez dzieci starej matki, czy w innych okolicznościach, zacięmiionych fałszywie rozumiana dyskrecją lub rzekomo „intymnym” charakterem towarzyszczych im sytuacji.

Również w przypadku nadesłanej do redakcji skargi, nie doszłoby, być może, do niekorzystnych dla jej autorki ustaleń, gdyby nie wpatliwosci, w sprawie której nie udzielono opiekunowi społecznemu dostatecznych wyjaśnień.

KRYSTYNA WYRYKOWSKA

od i do CZYTELNIKÓW

Czy renty muszą „gingać”?

Był w ubiegłym roku taki niedobry okres dla emerytów i rencistów, kiedy to nie dochodziły do nich na czas ich świadczenia. Zanienokojeni, najpierw sami próbowali coś wskozać. Chodzili na swoją pocztę, z pocztą do ZUS, z ZUS znów na pocztę, tyle, że już na inna ulicę. Jedni byli bardziej cierpliwi, inni mniej. Ale wszystkich te opóźnienia denerwowały, a wędrowki męczyły. Po drodze wstępowali do redakcji, żeby się użalić. Nawet trudno było dobrać, kto właściwie zwiniał, pracownicy ZUS, czy pocztę. Wina była chyba obojętna.

Szczególnie mocno utkwila nam w pamięci skarga pana Jana Legowiaka z Dąbrowy, poczta Gorzędów. Jego emerytura wysłana była na pocztę w Piotrkowie Trybunalskim. Któregoś miesiaca pocztowcy z Piotrkowa zdenerwowali się i odesłali ZUS przekaz z adresem — adresat nieznanym. Ten nie zainteresował się co mogło być przyczyną zwrotu emerytury, o której przecież dopominał się w liście poleconym sam emeryt, a jego żona dwukrotnie jeździła do Łodzi, żeby osobiście sprawę zaginionej emerytury wyjaśnić.

W naszym ubiegłorocznym archiwum jest sporo tego rodzaju skarg. Nie ma sensu wracać do nich. Zomwum jest sporo tego rodzaju skarg, stały przecież załatwione i wy-

jaśnione. Ale dyrekcja ZUS nie przeszła nad nimi do porządku. Postanowiła baczniej się im przyzrzeć.

Świadczenia ZUS nie są żadną łaską, czy darowizną. Są to pieniądze ciężko przez ludzi wypracowane. I podlegają takiej samej ochronie co wynagrodzenie pracowników. Gdyby tak kioras z fabryki nie przygotowała na czas wypłaty, już na drugi dzień prokurator byłby w zakładzie. Dlaczego więc starzy, chorzy ludzie, mają wędrować po mieście w poszukiwaniu swojej emerytury czy renty?

Jeszcze w ub. roku dyrektor Grodzka wydała polecenie kasie ZUS wypłacenia „od reki” świadczeń, jeśli w ciągu 4-5 dni od daty płatności, pieniądze do adre-

sata nie doszły, a właśnie przyszedł on do gmachu na ul. Wólczanska 225, złożyć w tej sprawie reklamacje. To prawda, że pracownikom ZUS przybyło pracy, że ryzykują, iż ktoś może dwukrotnie w ciągu miesiaca pobrać świadczenie. Lecz uczejwie przyznajmy — od szeregu miesiecy przynikiely i w redakcji i w ZUS skargi na temat zagubionych rent.

Co miesiac w trzech rzutach, ZUS przekazuje lódkkiej pocztę ponad 210 tysiecy przekazów do realizacji. To ogrom pieniędzy. A wszyscy wiemy, że niedoinwestowana poczta pracuje — jak może. Łódkka poczta wyjątku tu nie stanowi. Też ma przedziel swój własny, lokalny „wezel gordyviski”. Różnych przewlekłych wiaz przylbywa a listonoszów jest coraz mniej. Starzy się wykruszaia, młodym ta praca nie odpowiada. Listonoszów torby staja się coraz ciezsze. Z opóźnieniem dochodza listy, paczki, to zdarzyć się może, że emerytura czy renta nie do każdego na czas dojdzie.

W październiku ub. roku było takich przypadków 82, w listopadzie — 93, w grudniu zaś — 77. Te pieniądze zostały przekazane pocztę, która pokwitowała ich odbiór, lecz ZUS musiał je po raz drugi wypłacić ze swojej kasy, gdyż w terminie do adresatów nie dotarły.

Choćby te reklamacje nie stanowia nawet 0,5 promille, to jednak dla ludzi, którzy w oznaczonym czasie emerytury czy renty nie otrzymali, są poważnym problemem życiowym. Wobec tych spraw również i lódkkiej pocztę nie wolno być obojętna. Mimo naprawie ciężkich warunków, w takich pracują pocztowcy, musza również i oni uważnie przyrzec się powodom, dla których co miesiac 60-80 emerytów i rencistów nie otrzymuje w porę swoich świadczeń.

G. BARGIEŁOWA

Instytucje wyjaśniają

Galkówek Mały znów oświełony

Mieszkańcy Galkówka Małego skarżyli się, że ich dwie główne ulice — Łódzka i Brzezińska — toną w ciemnościach. Wypaliły się bowiem żarówkami, a nowych nie ma kto założyć. Tymczasem o tej porze roku właśnie robi się ciemno. Pasażerowie, wracający z pocia-gów, musza przechodzić ciemnymi ulicami, przez co nie czują się zbyt bezpiecznie.

Na szczęście, było to krótkotrwałe „zaciemnienie”. Albowiem pełnomocnik wojewody piotrkowskiego d/s oszczędzania energii i paliw, wydał pisemne polecenie m.in. Zakładowi Energetycznemu z Tomaszowa Mazowieckiego o włączeniu oświełlenia również w Galkówku Małym. (g)

Tylko przed południem

Uczeń III klasy LO chciał skorzystać z porad kilku lekarzy specjalistów. Udał się więc po lekczach na ul. Zachodnia 60, gdzie obecnie mieści się przychodnia dla młodzieży szkół średnich. Ale okazało się, że okulista i neurolog przyjmują jedynie w godz. 8-10 lub 10-12, zaś larynalog w szpitalu im. Barlickiego i też tylko w godzinach przedpołudniowych.

Chcąc nie chcąc, będzie musiał „zarwać” kilka lekcji. Uczniowie może byłoby to nawet i na rekę, lecz matka ta sprawa zanepokoila. Zapytala nas, czy rzeczywiscie lekarze musza przyjmowac uczniow tylko w godzinach przedpołudniowych? Czy choćby raz w tygodniu nie można by ustalić dla nich dyżurów popołudniowych?

Zespół Opieki Zdrowotnej ze Śródmieścia za naszym pośrednictwem wyjaśnił Czytelnicze, że jej syn prawdopodobnie zgłosił się do przychodni bez skierowania lekarza szkolnego, gdyż ten byłby go poinformował o godzinach przyjęć lekarzy specjalistów.

Otóż lekarz okulista przyjmuje codziennie dzieci i młodzież w godz. 9-14, natomiast neurolog tylko dwa razy w tygodniu — poniedziałki i środy od 8-15.

Ciągły brak wyspecjalizowanej kadry lekarzy jest przeszkodą, która uniemożliwia wprowadzenie dwuzmianowości w pracy, czy choćby nawet dyżurów popołudniowych. W tym czasie bowiem pracują oni w innych placówkach leczniczych, np. w spółdzielniach lekarskich, bądź pełni dyżury w szpitalach specjalistycznych. (Giz.)

Pokaż mi swój profil, a powiem ci...
Niestety, wbrew nadziejom niektórych Czytelników, nie będzie to „story” na temat kanonów damskiej urody, ani też nic w tym — jakże łatwo rozpalającym wy-

Pokaż mi swój profil...

Ewentualny grymas zdumienia i jęk, że to nieciekawym, chciałbym uzupełnić drobnym zastrzeżeniem: zależy jak dla kogo! Dla tych, którzy na próżno szukają hydraulika, czytają wywiady w sklepach lub punktach usługowych: „Zamknięte z powodu braku personelu”, problem ma wszelkie walory tematu dnia Temu zainte-

Jak te wszechstronność zapewnić, by nie spełniły się tu i ówdzie głoszone obawy, że „produkcja” będzie w fachowców
UMIEJĄCYCH WSZYSTKO I NIC...?
Byłoby to bowiem równie niebezpieczne, co dotychczasowe rozdabianie zawodów i tworzenie dziesiątków nowych, wąskich specjalności, wśród których nie tylko „seksjerka” i „pieczarkarz” (nie mylić z pieczeniarem) prowokowały do śmiechu. Prace nad modelowaniem szerokooprofilowego kształcenia zawodowego podjął Instytut Kształcenia Zawodowego w Warszawie, wzywając do pomocy w tym dziele nauczycieli z całej Polski.

układania nowej listy zawodów, wybierając 122 zawody przewidziane do nauczania w technikach i 78 zawodów do nauczania w zasadniczych szkołach zawodowych. W poprzedniej klasyfikacji zawodów liczby te były trzykrotnie większe. Do próbnego wdrażania wybrano 14 zawodów szerokooprofilowych, a wśród 53 szkół całego kraju wytypowanych do prowadzenia tej próby znalazło się również 8 szkół łódzkich. W każdej z nich wprowadzono jedną specjalność szerokooprofilową, a wszystkie 8 zastąpiły blisko 40 specjalności dotychczasowych.

MÓWI SIĘ — ALE CO SIĘ ROBI?

Wiele faktów, łatwych do zaobserwowania m. in. w łódzkich szkołach zawodowych wskazuje na to, że także robi się sporo. Jak wiadomo, mody na kształcenie fachowców były u nas różne. Wyjście naprzeciw zmieniającym się szybko wymogom przemysłu zmuszało nieraz szkoły do rozmaitej — programowej i kierunkowej — ekwilibrystyki. Z czasem zrozumiiano jednak, że nawet przy najlepszych chęciach szkolnictwa trudno będzie wykonać zamówienia na coraz to nowych specjalistów, co i rusz zmieniać programy kształcenia, a przede wszystkim zagwarantować uczniom kształconym na fachowców tej czy innej wąskiej specjalności, że z chwilą opuszczenia przez nich szkoły przemysł nie odwróci się do nich plecami i nie poprosi o fachmanów z całkiem innej branży.

Skoro już mowa o generalizacji całej „imprezy”, to warto podkreślić i to, że przy doborze treści kształcenia zawodowego powiedziانو twardo: ukończenie szkoły nikomu nie może już dziś dać dyplomu na całe życie i samokształcenie będzie obowiązkiem przeważającej części pracowników. Z tymi wszystkimi przykazaniami nad głową przystąpiono do

W łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym otwarto ostatnio bardzo interesującą wystawę zatytułowaną „Tęcza na śniegu”. Tytuł nieco zaskakujący, ale znakomicie oddający charakter tej ekspozycji, która pokazuje, jak na zaśnieżonej Syberii i na Dalekim Wschodzie zakwitły rozmaite (jak barwy tęczy) rodzaje sztuki — i to zarówno dawnej tradycyjnej, jak i współczesnej. Jej niezwykle zróżnicowanie wynika z faktu, że stworzyły ją 15 autochtonicznych narodów różnego pochodzenia, mówiących rozmaitymi językami, żyjących w różnych strefach klimatycznych: w nadmorskiej, w tundrach i tajgach. Niejednaki jest również materiał, z którego powstawały dzieła twórców ludowych, a więc skóra, futra, kły morsa, drzewo itd. obrabianych i zdobionych w sposób właściwy dla poszczególnych narodów.

- W tym tygodniu Księgarnia „Współczesność” (al. Kosciuszki 101/110) poleca następujące nowości literatury społeczno-politycznej:
K. Michalik — Moralność pracy, J. Ciepeliński — Historia gospodarki Związku Radzieckiego, PWE;
J. Rakowski — Spotkałem ich w Kraju Rad, KAW;
R. Chwiedorczuk — Ekonomia Rzeczypospolitej Ludowej, KIW;
Teoria i praktyka socjalistycznej integracji gospodarczej, KIW;
St. Łaszczewski — Geografia, a planowanie przestrzenne i ochrona środowiska, PWN;
Historia KPZR, t. 5, KIW;
A. Jacewicz — Pojęcie siły w Karcie Narodów Zjednoczonych, MON;
W. Kiezin — Podstawa organizacji i zarządzania, KIW;
A. Kosowski — Budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, MON;
W. Puskiewicz — Zmora, czy magistra ofiara, N. K.;
M. Przetacznikowa, G. Makietto-Jarza — Psychologia wychowawcza, WSIP;
Idea społeczeństwa komunistycznego w pracach klasyków marksizmu, PWN;
J. Chciłowski — Indyjska szarada, KAW;
N. Jojan — Dawna kultura Japonii, PIW;
Kalendarz Lubelski, 1978, Wyd. Lub.;
W. Cwik, J. Reder — Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, Wyd. Lub.;
Z zagadnień inżynierii materiałowej, KIW;
Czas, dokumenty, Wspomnienia z Krajowego Konferencji PZPR, 9-10. I. 1978 r. Podstawowe dokumenty i materiały, KIW.

Wieczór z Polihymniami

C o powódzie że muzyka oratoryjna przyciąga do sal koncertowych tak wielu słuchaczy? Czy możemy mówić o jej popularności w tym sensie, w jakim twierdzimy, że popularna jest muzyka Gershvina? Chyba nie, chociaż czysto powierzchowne porównanie frekwencji na takich koncertach, jak inauguracyjny z IX Symfonia Beethovena, czy ostatni, prezentujący Wielką Msze c-moll Mozarta z równie liczną frekwencją na koncercie gershwinowskim, mogłoby tak wnieść sugerować Muzyka oratoryjna i muzyka „lekka” (np Gershwina), to dwa bieguny tego, co możemy usłyszeć w filharmonii. To stwierdzenie pociąga za sobą efektowna, choć może niezbyt głęboka analogia: bieguny przyciągają najsilniej również w muzyce. Beztraska i lekkość z jednej strony, a powaga i wzniosłość z drugiej, to cechy, które najłatwiej trafią do odbiorcy. Pomiedzy nimi mieści się sfera różnych odcieni nastrojów, ich kombinacji — cech bardziej złożonych, a więc wymagających większego wysiłku w ich recepcji.

trzeba wzniosłych przeżyć i trwałych wartości. W tym też widzę źródło swojej atrakcyjności tej muzyki, potęgowanej dodatkowo faktem, że nieczęsto gości ona na estradach koncertowych, a rynek płytowy nie rozpieszca nas jej nagraniami. Jest to jednocześnie muzyka najwyższej klasy i z góry możemy się spodziewać, że towarzyszyć jej będą najwyższe przeżycia estetyczne. Od tego przekonania

PODNIĘĆ POZIOM WYKSZTAŁCENIA ABSOLWENTA

W doskonale wyposażonej i urządzonych szkole (m. in. wielkim wysiłkiem samych nauczycieli i uczniów, budujących wspaniałe kapitałowe pomoce naukowe) kładzie się nacisk na wyrobienie w uczniach przekonania, że tu — w szkole — podczas lekcji, ćwiczeń, w warsztatach i podczas praktyk w zakładach zdobywa jedynie szerokie podstawy swojego fachu, w którym doskonale się powinni i muszą już sami. Ze ten fach i osiągnięcie w nim perfekcji wymaga stalego i systematycznego uzupełniania wiedzy. Czy to wszystko trafia młodym ludziom do przekonania? Czy będziemy mieli z tych „szerokooprofilowych” fachowców” rzeczywiste szeroki pożytek — zobaczymy.
— Panie — powiedział do dyrektora jednej z szerokooprofilowych szkół dyrektor pewnego zakładu — jak byś pan tych swoich chłopców uczył przez 5 lat tylko o rezystorach, a potem ja bym ich posłał jeszcze na dwa lata praktyki do Philipsa, to bym uwierzył, że będą miał takiego, jak chce fachowca.
— Ow przenieśliśmy menażer nie dodał jednak, że tego fachowca chce akurat dzisiaj, że w niektórych dziedzinach wiedza techniczna dewaluje się w ciągu pięciu lat, i że jutro ten wąski specjalista przestanie być przydatny. Chyba, że dla odmiany dysponowałby listem polecającym z „National Panasonic”...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Teatr Wielki wyjeżdża do RFN



„Gajane” — A. Chaczaturiana i „Orfeusz” — C. Monteverdiego, to wciąż eksportowe pozycje Teatru Wielkiego. Obie inscenizacje łódzka opera będzie prezentować w dniach 18 lutego — 5 marca w RFN. Nasz zespół wystąpi m. in. we Frankfurcie nad Menem, Norymburdze i Leverkusen.
„Orfeusza” w czasie gościnnych występów prowadzi będzie Bogusław Madey, a „Gajane” — Tadeusz Kozłowski.
Tych którzy jeszcze nie widzieli efektywnych widowisk, zapraszamy do „Teatru Wielkiego” na „Orfeusza” w dniach 26. I i 5. II. zaś na „Gajane” w dniu 31. I.
Nasze zdjęcie przedstawia scenę z „Orfeusza”. (rg)

„Tęcza na śniegu”

W łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym otwarto ostatnio bardzo interesującą wystawę zatytułowaną „Tęcza na śniegu”. Tytuł nieco zaskakujący, ale znakomicie oddający charakter tej ekspozycji, która pokazuje, jak na zaśnieżonej Syberii i na Dalekim Wschodzie zakwitły rozmaite (jak barwy tęczy) rodzaje sztuki — i to zarówno dawnej tradycyjnej, jak i współczesnej. Jej niezwykle zróżnicowanie wynika z faktu, że stworzyły ją 15 autochtonicznych narodów różnego pochodzenia, mówiących rozmaitymi językami, żyjących w różnych

strefach klimatycznych: w nadmorskiej, w tundrach i tajgach. Niejednaki jest również materiał, z którego powstawały dzieła twórców ludowych, a więc skóra, futra, kły morsa, drzewo itd. obrabianych i zdobionych w sposób właściwy dla poszczególnych narodów.
Na wystawie w muzeum łódzkim dominują sprzęty codziennego użytku, służące do polowania, rybołówstwa, hodowli bydła itd. które przy artystycznym wyczekowaniu, szczegółów stanowią często dzieła sztuki.
Co iankowij rzuca się tu przede

wszystkim w oczy? Chyba niezwykle atrakcyjna dzięki swojej egzotyce odzież — głównie różnego rodzaju futra o świetnych ornamentach, aplikacjach i barwnych haftach wzbudzających zachwyt naszych nawet najbardziej wybrednych elegantek.
Inaczej układają futrzana mozaikę Czukczowie i Chantowie, inne motywy (zwierzęce) wprowadzają Mansowie, a inne jeszcze Ewenkowie i Dolganowie, uatrakcyjniający deseniami z naszywanych paciorków odzież, obuwie, torby, uprzęż renów itd.
Na wystawie świetnie reprezentuje wzornictwo Nanajów przepiękny w swoich ornamentacjach strój ślubny młodej panny. Natomiast wyszukane zdobienie przedmiotów związanych z koźmi (siodła, rzędom końskich, czerpaków, uprzęży) przypomina, że Jakuci to zamknięci hodowcy bydła. Oryginalne walory artystyczne cechują również jakuckie rzeźby w drewnie i przedmioty z kory brzoźowej.

Teatry z Krakowa i Wrocławia z wizytą w Łodzi

Niebawem łódzcy teatromani będą mieli okazję obejrzenia na scenie Teatru Nowego czterech spektakli w wykonaniu artystów z Krakowa i Wrocławia. Teatr im. Słowackiego z Krakowa przedstawi dwie realizacje dramatów swojego patrona — Juliusza Słowackiego: „Lille Wenece” (21. 22 i 23 lutego) oraz „Mazepa” (24. 25 i 26 lutego). Obydwa przedstawienia reżyseruje Krystyna Skusznanka w scenografii Władysława Wigury. W tym samym czasie Teatr Nowy wystąpi w Krakowie z „Cieniem” — W. Młynarskiego i widowiskiem staropolskim „Dialogus de Passione” w reżyserii Kazimierza Dejma.
Natomiast w marcu będziemy

gościć w Łodzi Teatr Polski z Wrocławia. Wrocławianie pokażą „Kartotekę” — T. Różewicza (2 i 3 marca) w reżyserii Tadeusza Mincsa i scenografię Andrzeja Sadowskiego oraz „Grę w zabijanego” — E. Ionesco (4, 5 i 6 marca) w inscenizacji i reżyserii Henryka Tomaszewskiego do scenografii Kazimierza Wiśniaka, z muzyką Zbigniewa Karneckiego.
Bilety na te spektakle można już kupować w kasie Teatru Nowego codziennie w godz. 10—19.15. (ib)

Revolucja Październikowa przyniosła poważne zmiany w życiu i mentalności narodów północny. Wzbogaciła się również ich sztuka ludowa, nawiązując często do wzorów współczesnych. Zaczęto tu, w sposób już profesjonalny, uprawiać malarstwo, grafikę i rzeźbę, której plastyczne przykłady znajdujemy także i na lódzkiej wystawie, której zbiory pochodzą z Państwowego Muzeum Etnografii Narodów ZSRR w Leningradzie.
Zachęcam do jej zwiedzenia, bo jest to ekspozycja zarówno bardzo atrakcyjna, jak i pouczająca.
M. JAGOSZEWSKI

głębsza zawartością emocjonalną i stosowaniem polifonicznych technik komponowania — tak charakterystycznych u Bacha i Haendla. Studia nad muzyką tych kompozytorów wzbogaciły wyobraźnię Mozarta i pozwoliły na tworzenie utworów bardziej dojrzalszych niż te, które dyktowane były wymogami salonowego stylu gallant.
Cokolwiek Mozart, przyswajając sobie techniki barokowe, zachował indywidualność własnego stylu, to jednak wpływ dawnych mistrzów jest niekiedy dość widoczny. Związane chórne fugi — np. „Et vitam venturi saeculi” czy „Hosanna” — żywo przypominają fragmenty kantat Bacha. Gdyby zaś

Inna twarz Mozarta

partia instrumentów dętych drewnianych w „Credo” została napisana na trąbki, mielibyśmy złudzenie, że to twór haendlowski. Mozartowski charakter ujawnia się w tych częściach, w których główna rolę pełnią soliści. Koloratura w partii sopranu, pięknie wykonana przez Delfinę Ambroziak, upodabnia „Laudamus” te do mozartowskich arii operowych. Podobne wrażenie sprawił duet z mezzosopranem Stefanią Toczyskiej („Domine”), podczas gdy „Quoniam” w którym do wyżej wymienionych dołączył tenor Henryk Grychlik, brzmiał już z względu na kontrpunktacyjne prowadzenie głosów, bardziej katematowo. Kompozytor bardzo demokratycznie potraktował poszczególne głosy so-

lowe. Największe możliwości podnosu otrzymała partia sopranu. Jest to zrozumiałe, gdy zważymy fakt, że była ona napisana dla świętej posłobitnej żony Konstancji. Oto jak wgląd osobiste ciąży niepar na dziełach sztuki. O ile mezzosopran może jeszcze ubiegać się o dorównanie sopranowi pod względem znaczenia, to głosy męskie mają te szanse z góry przekreślone. Bas mógłby właściwie nie figurować w partyturze; Mozart przewidział jego udział tylko w jednej części, a i w niej nadał mu tak niewielką rangę, że młody solista Włodzimierz Zalewski nie był w stanie ukazać nam walorów swego głosu. Był on zresztą w

siebie, jak i do charakteru muzyki.
Mozart, pisząc partię sopranową dla swej żony, był najmierniej nie zamierzał jej oszczędzać, ani ułatwiać zadania. Postawił jej wielkie wymagania: koloraturowa lekkość i biegłość techniczna, a jednocześnie duża rozpiętość skali, przekraczająca w dół normalny zasięg rejestru sopranowego Pani Ambroziak poradziła sobie z tymi problemami bez trudności, a fragment „Et incarnatus est”, w którym pięknie i z dużą precyzją towarzyszył jej flet, obój i fagot, był chyba najlepszym przykładem doskonałości tej kreacji.
Znaczną udział w sukcesie wykonania Mszy przypada dyrygentowi Jerzemu Katlewiczowi. Na jego barkach spoczęło zadanie zespolenia trzech części aparatu wykonawczego — chóru (dobrze przygotowanego przez Marka Jaszczaka), solistów i orkiestrę Katlewicz test dyrygentem dbającym bardziej o precyzję i sugestywność ruchu, niż o jego stronę wizualną. Jego interpretacja odznaczała się starannym wyważeniem temp i dynamiki oraz ogromną koncentracją wewnętrzną, która narzucona wykonawcom stała się ważnym elementem decydującym o powodzeniu koncertu.
JACEK SZERSZENOWICZ

